Nr. 139. Dnia 22 maja. **Wtorek.** **Dnia 10 (22) maja 1894 r.**

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA. **Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

OGŁOSZENIA. **Reklamy:** za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś:	Heleny Panny.	Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 59	Wschód księżyca o godzinie 9 minut 31 w.
Środa:	Dezyderjusza B. M.	Zachód „ „ 7-ej „ 54	Zachód „ „ 3 „ 47 r.
Czwartek:	**BOŻE CIAŁO.**	Długość dnia godzin 15 „ 53	Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 0 (st. 2 c. 1)
Piątek:	Grzegorza VII P.	Przybyło „ 8 „ 15	Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 12°.

Sobota:	Filipa Nereusza W.
Niedziela:	Magdaleny de Pazis.
Poniedz.:	Augustyna Biskupa.
Wtorek:	Teodozji Mczen.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G. w Berlinie, i wszystkie pierwszorzędne biura anonsów zagraniczne.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wisławy bł., jutro Budziwoja.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków trzeciej stałej komisji kwiaciarstwa Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna, 14—8 wieczorem.)

Wizyty: Wizyta jeneralna członków delegowanych Towarzystwa dobroczynności w ochronie XVII-ej dla ubogich dzieci izraelskich. (Lokal ochrony, Nowokarmelicka, 4—5 po południu.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 16—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66— codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa robót wychowanic szwalni III-ej dla ubogich dziewcząt. (Lokal szwalni przy ulicy Jerozolimskiej, 74—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Koncerty: Koncert orkiestry pod dyrekcją p. Adolfa Sonnenfelda. (Dolina Szwajcarska—8 wieczorem.)

Teatry: **Wielki**: dziś „A Santa Lucia" (opera—pierwszy raz) oraz „Wieszczka lalek" (balet); jutro „Violetta" (opera—z udziałem pani Adeliny Stehle oraz pp. Achillesa Stehle i Henryka Broggi-Muttini'ego); — **Rozmaitości**: dziś „Dwór w Władkowicach" (komedja); jutro „Klub kawalerów" (komedja — występ gościnny pani Natalji Siennickiej); **Letni**: dziś „Biedna dziewczyna" (wodewil); jutro „Biedna dziewczyna" (wodewil);— **Nowy**: dziś „Ciotka Karola" (krotochwila); jutro „Ciotka Karola" (krotochwila). (8 wieczór.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 32017 rs. 8 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 12-ej po południu; prolongata walorów i wykupy uskuteczniają się od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= Jak donosi *Praw. wiestn.*, znany obraz J. Rosena „Przegląd wojsk na placu Saskim" zawieszony został w przedsionku pałacu skierniewickiego.

= W gimnazjum kieleckiem, z nowym rokiem szkolnym, z powodu braku wakansu, nie będą przyjmowani nowi kandydaci do klas 2, 3-ej i 4-ej.

= Z początkiem przyszłego tygodnia rozpocznie się w oddziale pierwszym inż. Sokala budowa kanału na ulicy Solnej. Linję prowadzić będzie inż. Szymański.

= Wczoraj, o godzinie 7-ej wieczorem, w Towarzystwie dobroczynności odbyło się posiedzenie członków wydziału przytułku dla rzemieślników i robotników fabrycznych pod przewodnictwem p. Jana Szlenkiera, prezesa tegoż wydziału, który zakomunikował obecnym, że magistrat jest w zamiarze ofiarowania placu pod budowę przytułku, zdecydowano więc prosić zarząd Towarzystwa dobroczynności o porozumienie się w tym względzie z p. prezydentem m. Warszawy; następnie przewodniczący oświadczył, że rozesłał przeszło 60 zaproszeń, oraz, że dotąd na ten cel zebrano rs. 23,000. W dalszym ciągu złożyli na budowę rs. 25 pan B. Petsch za pośrednictwem prezesa Jana Szlenkiera, rs. 10 p. Juljan Kl., rs. 5 p. Marjan Dudziński, rs. 3 Ignacy Gulina, za pośrednictwem członka Towarzystwa Marcelego Kłyszewskiego.

= W dniu onegdajszym w kościele św. Józefa Oblubieńca przy Krakowskiem Przedmieściu, po wotywie, odprawionej przed ołtarzem św. Michała Archanioła, ks. Tomaszewski poświęcił sztandar cechowy czeladzi zgromadzenia kuśnierzy i czapników warszawskich.

= Prezes kolei fabryczno-łódzkiej i dąbrowskiej, Jan Bloch, wyjechał wczoraj do Karlsbadu.

† Ś. p. ks. Motyliński.

W Płocku zmarł nagle ś. p. ks. prałat Feliks Motyliński, jeden z najstarszych kapłanów w djecezji płockiej i jedna z najwybitniejszych wśród nich postaci.

Ur. w r. 1814-ym, święcenia kapłańskie otrzymał w Płocku w r. 1837-ym i tu też niemal przez całe życie swoje pozostał.

Piastując kolejno rozmaite godności i urzędy przy konsystorzu płockim, ś. p. ks. Motyliński w r. 1883-im mianowany został kustoszem katedry i oficjałem djecezji płockiej, zaś w r. 1888-ym prałatem prepozytem i administratorem djecezji Czyżew.

Na pogrzeb zwłok powszechnie szanowanego dostojnika kościoła przybyć ma w sobotę bardzo wielu kapłanów z djecezji płockiej.

= Wystawa szwalni III-ej.

Improwizowana wystawa robót wychowanic szwalni III-ej, urządzona w lokalu zakładu, w domu pod nr. 74-ym w alei Jorozolimskiej, przedstawia się dość pokaźnie.

Wśród okazów znajdujemy tu wzory cerowania rozlicznemi ściegami, mereżką itp., wcale gustowne znaczenia atłasikiem, staranne naprawy wszelkiego gatunku bielizny, ubranka dziecinne, bieliznę i bluzki gotowe, wreszcie zupełnie wykończone suknie dla pań starszych.

O sumiennem i gustownem wykończaniu robót, najlepiej świadczy uznanie zwiedzającej publiczności, która na wystawie poczyniła liczne zakupy i obstalunki.

Wystawa będzie jeszcze otwarta przez dziś i jutro od godz. 10-ej zrana do 12-ej w południe i od 2-ej do 4-ej po pułudniu.

= Nowa kolej.

Poruszony został projekt budowy linji kolejowej z Ostrowca, stacji odnogi kolei dąbrowskiej, przez Opatów do Sandomierza.

Linja ta ma mieć 60 wiorst długości.

Cały projekt został bardzo sympatycznie powitany, bowiem nowa kolej przyczyniłaby się wielce do ożywienia ruchu handlowego w tej części gub. radomskiej, a zwłaszcza ułatwiła bardzo dotąd utrudniony wywóz zboża i innych produktów rolnych w tej urodzajnej okolicy.

= Szpital zapasowy.

Nabycie i faktyczne objęcie w posiadanie przez radę miejską dobroczynności publicznej posesji za wolskiemi rogatkami, mieszczącej w sobie szpital zapasowy, stało się w tych dniach faktem dokonanym.

Jeszcze w r. 1882-im zapadła uchwała rady nabycia wzmiankowanej posesji i to za rs. 100,000; ówczesny prezydent miasta, jenerał Starynkiewicz, mając przy kupnie przyjść radzie z pomocą pieniężną, kazał z urzędu posesję oszacować ustanawiając jej wartość na rs. 70,000.

Na szacunek ten właściciel nieruchomości się nie zgodził, skutkiem czego kupno do skutku nie doszło, a rada widziała się zmuszoną dzierżawę kontynuować, płacąc rocznie czynszu rs. 4607.

Wydatek ten, sam w sobie, nie byłby dla interesów instytucji dobroczynnej uciążliwym, gdyby nie konieczność wybudowania budynków, które podczas dzierżawy zostały przez radę na terytorjum posesji wzniesione kosztem 38,000 rs. i które po ekspiracji kontraktu dzierżawnego przejść miały, stosownie do § 6 umowy, na wyłączną własność właściciela.

Umowa dzierżawy ekspirowała z dniem 1-ym lipca r. b. i właściciel zażądał, w miejsce rs. 4607 płaconego dotychczas czynszu, rs. 6,600 rocznie.

Gdyby rada na dalszą dzierżawę choćby po wyższej cenie się zgodziła, byłaby pomimo to w działalności swej, dążącej do rozwoju instytucji, krępowaną, boć wszelkie ulepszenia, w szpitalu zaprowadzane, nowe budynki, których konieczna potrzeba wzniesienia przy rozwoju miasta jest widoczną, stanowiłyby własność gospodarza, czyli, że rada swoim kosztem, podnosząc ustawicznie szacunek nieruchomości, działałaby na swoją szkodę, bo w miarę podnoszenia się szacunku przez czynione nakłady właściciel podnosiłby i czynsz roczny.

Zrozumiał niekorzystną tą sytuację naczelnik zakładów dobroczynnych i postanowił wszelkich użyć starań, by z niepomyślnego tego położenia co rychlej wyjść, co też przy poparciu rady po usilnych zabiegach i trudach najzupełniej mu się powiodło.

Ostatecznie działający w imieniu rady naczelnik jej r. st. Waraksin nabył obecny gmach szpitala zapasowego wraz z terytorjum 54,000 łokci kwadratowych za rs. 90,000 z potrąceniem czynszu za bieżące półrocze rs. 2303, a członek rady P. Wł. Nowakowski w imieniu tejże rady kontrakt hipoteczny zawarł, hipotekę uregulował i tytuł własności przepisał.

= Praca kobiet.

Stacja filtrów na Koszykach nie pozostała w tyle za innemi oddziałami robót kanalizacyjnych i wodociągowych, gdzie, jak donosiliśmy, pewna ilość kobiet znalazła zatrudnienie.

Ze względu na rozległość placu, zaprowadzono na stacji pięć odnóg telefonicznych od głównego aparatu.

Stałą jego obsługę powierzono pani Ł., która wynagrodzenie będzie pobierała z etatu miejskiego.

Prócz tego na stacji znaleźć także mają zatrudnienie dwie rysowniczki.

= Likwidacja kasy emerytalnej.

Dowiadujemy się ze źródła kompetentnego, że nareszcie sprawa ostatecznego załatwienia likwidacji kasy emerytalnej kolei nadwiślańskiej już zdecydowano i wypłaty należności z likwidacji kasy, uczestnikom, którzy wyszli ze służby kolejowej, niebawem będą uskutecznione.

Jak wiadomo, przy formowaniu ostatecznego bilansu majątku b. kasy emerytalnej w d. 1-ym grudnia r. z. (data zatwierdzenia planu likwidacji kasy przez komitet ministrów), w celu zdania jej nowej kasie oszczędnościowo-zapomogowej normalnej, wykryto jeszcze zysków nieprzewidzianych rs. 221,972 kop. 12½, osiągniętych na różnicy kursu papierów procentowych, konwersji listów zastawnych i procentowaniu różnych sum kasowych, za czas od d. 1-go stycznia 1889-go r. do d. 1-go grudnia 1893-go r., to jest od daty zawieszenia działalności kasy do chwili zatwierdzenia jej likwidacji.

Ponieważ zaś zyski te nie były uwzględnione w zatwierdzonym planie likwidacji, przeto komitet kasy oszczędnościowo-zapomogowej uznał za właściwe i ze wszech miar sprawiedliwe zaproponować, aby zyski owe podzielono w taki sposób, w jaki podzielony był kapitał kasy w planie likwidacji, czyli podzielić je proporcjonalnie pomiędzy tych uczestników, którzy w dniu zawieszenia kasy, t. j. d. 1-go stycznia 1889 r., pozostawali na służbie kolei nadwiślańskiej, z uwzględnieniem również uczestników posiadających już w chwili zamknięcia kasy prawa emerytalne, na zasadzie ustawy b. kasy zjednoczenia; stosunek praw do zysków pomiędzy uczestnikami posiadającymi prawa emerytalne, a nie posiadającymi tych praw, przy podziale miał być, jak 4 do 3.

Projekt komitetu przedstawiono do zatwierdzenia radzie zarządzającej, a ponieważ ta ostatnia nie uważała się za kompetentną do decydowania sprawy podziału zysków, przeto cały operat przedstawiła do zatwierdzenia ministerjum komunikacyj.

Pierwotnie ministerjum zamierzało przesłać projekt podziału zysków do zaopinjowania tym ministrom, którzy rozpatrywali warunki likwidacji kasy, a więc: skarbu, sprawiedliwości i kontrolerowi państwa i w razie różnicy w zdaniach kwestja podziału zysków, miała przejść pod ostateczną decyzję komitetu mini-

strów, a wówczas wypłaty byłyby znacznie opóźnione.

Stało się jednak inaczej i projekt komitetu co do podziału zysków w ostatecznej już formie zatwierdzony został przez ministra komunikacyj, z warunkiem, aby wypłaty uskutecznione były d. 27-go b. m. i aby do tej daty obliczone były procenty od sum przypadających z likwidacji byłym uczestnikom, którzy wyszli ze służby kolejowej.

W myśl powyższej decyzji ministra komunikacyj, ostatecznie obowiązującej, w zarządzie kasy oszczędnościowej kolei nadwiślańskiej pośpiesznie dopełniane są obliczenia podziału zysków i procentów do d. 27-go b. m.

Niezwłocznie po skończeniu tych obliczeń, które jeszcze mają być zatwierdzone przez radę zarządzającą, zarząd kasy rozpocznie wypłaty.

W celu szybszego załatwienia czynności obliczeń, zarząd kasy zawezwał do pomocy kilkunastu urzędników z innych wydziałów administracyjnych, za oddzielnem wynagrodzeniem.

= Żegluga.

Niezwykle nizki poziom wody na Wiśle wynosi zaledwie 2 stopy.

Nic więc dziwnego, iż żegluga parostatkami jest utrudnioną, zwłaszcza w górze Wisły, gdzie nurt jest węższy.

Spław berlinek i gabarów napotyka też na mnóstwo trudności.

Większą partję gabar żeglugi parowej Maurycego Fajansa, spławianą z towarami pruskiemi z Gdańska, wydobył z mielizn statek parowy i przyholował do Warszawy.

Przedziurawiony statek „Sandomierz” będzie na miejscu naprawiony przez wysłanych już robotników, a następnie sprowadzony do warsztatów na Solcu, gdzie ulegnie gruntownej naprawie.

Przyczyną wypadku z tym statkiem było niedbalstwo „wytycznego” służby rzecznej, który miejsca wypadku nie oznaczył tyką.

Sternicy zaś licząc na tor wytknięty jadą po nurcie, który zmienia się przy nizkim stanie wody bardzo często.

Winny „wytyczny” będzie ukarany przez inspekcję wodną.

= Kradzieże.

Zamieszkały pod nr. 38-ym na Nowym-Świecie Ignacy Zienkiewicz w przejściu wieczorem przez Żelazną Bramę został potrącony i uczuł jakieś szarpnięcie; jednocześnie spostrzegł brak zegarka; złodziej uciekł, lecz został wraz z łupem przytrzymany; jest to R. Friesier.—Podczas onegdajszego odpustu w Częstochowie, złodzieje kieszonkowi, zwykle operujący w tłoku, okradli p. Jana Krośniewskiego, dzierżawcę, któremu wyciągnięto pugilares, zawierający 176 rs. gotowizną, a Łucji Telmanowej zeskamotowano bransoletkę i zegarek podczas procesji po cmentarzu.—Na peronie dworca kolei terespolskiej podczas natłoku pasażerów po przyjściu pociągu pani Wandzie Miłkowskiej, mieszkance Brześcia Litewskiego, skradziono torebkę podróżną, zawierającą kilkadziesiąt rubli w banknotach i 8 złotych monet zagranicznych.—Pod nrem 19-ym przy ulicy Szwedzkiej zdemaskowano złodzieja Antoniego Mężyńskiego, który jednak zdołał zemknąć.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym pod nrem 27-ym przy ulicy Piwnej przy budowie domu zrzucono nieostrożnie cegłę, która spadła na głowę cieśli Jana Janikowskiego.

Cieśla otrzymał nader bolesną ranę.

Dominika Frączewska, praczka, w mieszkaniu swem na Kamionku, niosąc kociołek z ukropem, upadła i doznała tak bolesnych poparzeń, że życiu jej grozi poważne niebezpieczeństwo.

= Smutny wypadek.

W dniu wczorajszym na ulicy Brackiej zdarzył się smutny wypadek.

Jacyś dwaj młodzi ludzie, widocznie podchmieleni, idąc środkiem chodnika potrącali przechodniów, którzy im nie chcieli z drogi ustąpić.

Między tymi zdarzył się Tomasz Włódarczyk, kaleka bez nogi, postępujący przy pomocy kuli.

Włódarczyk nie zdążył ustąpić i został gwałtownie popchnięty.

Nieszczęśliwy kaleka uderzył głową o kamień i wskutek naruszenia czaszki omdlał.

Odwieziono go do szpitala św. Rocha.

Niecni sprawcy wypadku zdołali bezkarnie zemknąć.

= Zamachy samobójcze.

W dniu wczorajszym przewoznicy, Jan Klosowski i Marcin Ledyn, płynąc około prawego brzegu Wisły w kierunku Bluszewa, spostrzegli rzucającą się do wody kobietę.

Dzięki pośpiechowi w ratunku, desperatka lubo zemdlona, lecz żywa, została wydobyta.

Poznano w niej Ewę Kurzeniecką, wdowę po ogrodniku, 28 lat liczącą i z przyczyny żalu po stracie męża dotkniętą obłędem.

W piwnicy domu Erenwalda za rogatkę jerozolimską znaleziono jakąś niemłodą kobietę w stanie bezprzytomnym.

Znajdująca się obok flaszeczka świadczyła o zażyciu trucizny.

Był to kwas octowy, lecz szybki i energiczny ratunek zapobiegł niebezpieczeństwu.

Desperatka nazywa się Karolina Łukomska i pochodzi z okolic Grójca, przybyła zaś do syna, który jak się okazało, siedzi w więzieniu za kradzież.

Wiadomość ta wywołała w matce rozpacz i spowodowała zamach samobójczy.

= Pożar.

W dniu wczorajszym, o godz. 2¼ po południu, w Łazienkach, w murowanym budynku zajętym na maner pułku huzarów lejb-gwardji, od pozostawionego przez blacharzy, naprawiających dach, piecyka żelaznego z rozżarzonemi węglami, zajął się dach cynkowy, a ztamtąd ogień przedostał się do środka budynku, dzie zajęła się słoma.

Na ratunek przybył wezwany przez telefon oddział straży z Nowego Świata i ogień w ciągu godziny ugasił, przyczem część dachu rozebrano, a słomę zalano wodą.

Oddziały ratuszowy i mirowski z drogi cofnięto.

Z toru wileńskiego.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego*.)

Wilno d. 20-go maja.

Przy sprzyjającej pogodzie i wobec bardzo licznej publiczności odbyły się w dniu dzisiejszym pierwsze w r. b. na torze tutejszym wyścigi konne.

Udział koni znaczny, pomimo, iż największa stajnia marszałka J. Ursyna Niemcewicza nie dopisała.

W gonitwach dzisiejszych brały udział konie, należące przeważnie do mniejszych stajen.

Bohaterem dnia był p. Stefan Niezabitowski, którego konie wygrały dwie największe na torze wileńskim nagrody.

Trzymając się porządku chronologicznego, donosimy, iż rozegrano najprzód nagrodę Towarzystwa rs. 400 dla koni 4-letnich i starszych, które w swej karjerze wyścigowej nie zdążyły jeszcze wygrać ogółem rs. 1,000.

Nagrodę tę pod nazwą „zachęty”, zdobyła bardzo łatwo niefortunna dotychczas „Propatria” p. Stanisława Sonnenberga, która dystans 2-wiorstowy przebiegła w 2 m. 37 sek.

Daleko za nią pozostał „Moorga-Troyd” p. Kiparskiego.

Pierwszy koń zdobył w tym wyścigu rs. 292, drugi rs. 88.

Z kolei następował bieg o nagrodę dla koni oficerskich rs. 100 od Towarzystwa.

Gonitwę tę (1 w. 300 sąż.) wygrał „Crede in me” p. Rymkiewicza, przebiegłszy dystans w 2 m. 15 sek.

Największe zaciekawienie budziły gonitwy: trzecia i piąta—o rs. 1,500 i rs, 2,500 głównego zarządu stadnin.

W biegu o nagrodę rs. 1,500, przeznaczoną dla koni 3-letnich, urodzonych w obrębie okręgu wileńskiego, startowały: „Wida” p. Konstantego Gnoińskiego, „Lea” p. Stefana Niezabitowskiego i „Erma” Nałęcza (hr. Ignacego Ledóchowskiego).

Gonitwę tę wygrała, jak chciała, „Lea” („Diouscour” i „Lektorka”), która już w r. z., jako dwulatka, bardzo dobrze się zarekomendowała w Petersburgu i Warszawie.

Drugą na 5 długości była „Erma”.

Wyścig ten dwuwiorstowy trwał 2 min. 37 sekund. Pierwszy koń zdobył w nim rs. 1,162, drugi rs. 350.

Gonitwa o nagrodę rs. 2,500 (*grand prix* wileński) była przeznaczona dla koni 4-letnich i starszych wszystkich krajów.

Dystans 3 wiorsty.

U startu stanęło tym razem 5 koni, a mianowicie: „Belle Taille”, klacz 4-letnia p. Stan. Sonnenberga, „Handkeschief”, ogier 4-letni p. K. Salmanowicza, „Iskra” i kl. 5-letnia p. Stef. Niezabitowskiego, „Samaritino”, og. 5-letni Nałęcza, i „Korfu”, ogier 7-letni Towarzystwa „Fogaball” (p. Iljenki).

Wielkiemi względami publiczności cieszył się „Korfu”, który przed kilku laty z powodzeniem walczył nawet z takiemi potęgami, jak „Krakus” p. Grabowskiego i „Tryton” hr. Nieroda.

„Korfu” jednak zawiódł pokładane w nim nadzieje i przyszedł do mety zaledwie trzeci.

Pierwsza była „Iskra” p. Niezabitowskiego.

Druga na długość przybiegła „Belle-Taille”.

„Samartaine” i „Handkerchief” zajęły: czwarte i piąte miejsca.

„Iskra” zdobywa tę nagrodę już po raz drugi.

Wyścig ten trwał 3 min. 49 sek. i przyniósł pierwszemu koniowi rs. 2,200, drugiemu zaś rs. 500.

Pomiędzy trzecim a piątym wyścigiem rozegrano nagrodę „damską” w przedmiocie, przeznaczoną dla koni 4-letnich i starszych.

Dystans 1 w. 300 s.

Gonitwę tę wygrał łatwo „Dragon” bar. Wolffa, bijąc na 10 długości jedynego swojego współzawodnika, „Lombarda”.

Wyścig trwał 2 min. 15 sek.

Na zakończenie dnia dzisiejszego rozegrano nagrodę rs. 300 Towarzystwa *hurdle-race*, przeznaczoną dla koni 4-letnich i starszych.

Dystans 2 wiorsty.

Scigały się cztery konie: „Perełka” p. Kiparskiego: „Chaining” von Braunschweiga, „Merci” Nałęcza i „Dragon” bar. Wolffa.

Pierwszą nagrodę (rs. 238) zdobył lekko „Chaining”, mając za sobą o 5 długości „Merci” (rs. 72).

Trzeci przyszedł do mety „Dragon”, zdobywszy rs. 50.

Gonitwa trwała 2 min. 37 sek.

Wobec braku totalizatora zakłady prywatne by[ły] w pełnym biegu.

Drugie i ostatnie wyścigi na torze wileńskim—w wtorek, d. 22-go b. m.

A. Ł.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 23-go maja, o godz. 11-ej przed południem, w gm[a]chu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm. pod 62-im, odbędzie się posiedzenie uczestników Kasy zaliczkow[o]-wkładowej emerytów warszawskich, na którem będą przyjm[o]wane wkłady, udzielane pożyczki i zaliczenia.

— D. 23-go maja, o godzinie 5½ po południu, w Tow[a]rzystwie dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członk[ów] wydziału wsparcia.

— Od d. 23-go maja rozpoczną się czynności prawidłow[e] w kasie m. Warszawy, nieczynnej przez dni osiem z powod[u] zamknięcia rachunków i rewizji rocznej.

— D. 23-go maja odbywać się będzie egzamin w tutejsz[ej] szkole felczerskiej, przyśpieszony o dni trzy.

Pieszo do Antwerpji.

(Notatki z wycieczki piechura.)

Potsdam, d. 19-go maja.

Opuściłem Berlin wczoraj, o godzinie 10-ej zran[a] wraz z p. Wincentym Rapackim, synem, który zao[fiarował] się towarzyszyć mi do odległego o 8 kilom[e]trów Charlottenburga.

Do Charlottenburga idzie się siecią ulic, sąsiadują[cych] z koleją miejską, następnie Thiergartenem.

Na przedmieściu, a raczej w miasteczku podstoł[e]cznem znajduję domy stylowe, przeważnie starogermańskie, cztero- i pięciopiętrowe, sklepy, jak nasz żyrardowski, domostw drugorzędnych ani śladu.

Przedmieścia mają beton, kanalizację, elektryczność, plantacje, place, ułożone z mozajki granitowej itp.

Rozległy obszar drzemie jednak i nie drga ruchem należnym. W Charlottenburgu gorączka budowlana, trapiąca kapitalistów berlińskich, występuje z plastyką rażącą.

Wspaniałe kamienice stoją pustkami. Po za lustrzanemi szybami gmachów widać perkalowe zasłony, zawieszone tu przez robotników, którzy dla niskiego komornego zajmują apartamenty, przeznaczone dla możnych tego świata.

A jednak praca architektów i murarzy wre tu bez przerwy. Jednocześnie powstają całe dzielnice, równie wykwintne i imponujące. Na polach piaszczystych brukarze, nim będą wzniesione domy, wyciągają długie pasy ulic kostkowych wraz z chodnikami. Krach wielki, miljonowy grozi tym, którzy uwzięli się, aby miasto samoistne połączyć z Berlinem. Wszyscy w ogóle żalą się tu na stagnację, zanik korzystnych interesów, szaloną konkurencję, brak kredytu drobnego i zdyskredytowanie handlu.

Tylko dogodności publicznych jest masa, aż do przesady. Chcecie przenieść się z Berlina na przedmieście? Przedsiębiorca właduje sprzęty wasze do wozu specjalnego i ku ochronie mebli wwinduje go do wagonu. Ztąd ruchomości bez przeładunku będą dostarczone przed bramę nowego lokalu.

Podwórza we wszystkich domach osobliwe. Granit szlifowany, marmur, windy, w kuchniach posadzki froterowane, na sufitach i na ślepych murach oficyn plafony dekoracyjne, malowane artystycznie, wszędzie zaś elektryczność i gaz do gotowania potraw. Wszystkiego dość, prócz... konsumentów.

Wstąpiliśmy na śniadanie do restauracji przy Kaiserstrasse. Gospodarz dziś wyczytał o mnie w *Berl. Börsencourrierze* i ściąga kogo może z miasta, przedstawia, biega i zaciera ręce.

Dwie stronnice albumu ściśle zapisano mi konceptami i *Witz*'ami. Znajdują się w towarzystwie: ajenci, inżenier kolei, komisarz policji, obywatele, kupiec p. Turnier, właściciel browaru p. Poirier i inni. Inspektor ubezpieczeń p. Emil Biber powiada, iż drogę do Antwerpji zna dobrze. Dane, które mi recytuje z pamięci, dowodzą istotnie znajomości rzeczy.

Zdaniem p. B., zgodnem z mapą geograficzną, drogę ztąd do Antwerpji, nie licząc postojów dłuższych, powinienem przebyć w dni piętnaście. Wyznacza mi mianowicie na noclegi miasta następujące: prowincja brandenburska: Potsdam i Brandenburg; prowincja saska: Magdeburg i Halberstadt i prowincja westfalska (*Rheinland*): Paderborn, Dortmund, Barmen i Elberfeld i Düsseldorf, Akwizgran przez Dolheim i następnie Belgję przez: Vervier, Spaa, Liège, Louvin.

Czy wszystkie wskazówki okażą się zgodnemi z rzeczywistością, okaże blizka przyszłość.

Pożegnawszy p. Rapackiego, szosą dobrze ubitą dążę ku Potsdamowi, brzegiem Haweli, w której nurtach przeglądają się: Gatow, Glienicke, Kladów i inne miejscowości. Wszystko to miasta rozwinięte, poważne, drgające ruchem fabrycznym. Wsi w naszem znaczeniu ani też wieśniaków typowych, ta Za przynajmniej część Brandenburgji wcale niema.

to grunty piaszczyste, jałowe, lasy sosnowe, ubogie, wielkie szkółki leśne karłowate.

Do Potsdamu, przebywszy 32 kilometry, zdążam na godzinę 7¼ wieczorem. Cesarza Wilhelma dzisiaj tu niema, przeto okna rezydencji osłonięte białemi sztorami.

Na ściśle zwiedzenie miasta, pałaców, *Sans souci*, wiatraka historycznego, Babelsberga i t. d., czasu mi dziś nie staje.

W mieście wojska wiele, przeważnie gwardja, huzarzy czerwoni i grenadjerzy w świetnych mundurach.

Dążę do hotelu p. Siewerta.

Teraz już wyglądam na turystę, dzięki nowym szatom, nabytym w Berlinie.

Pogoda też wciąż dopisuje. Dzień wczorajszy był pogodny, słońce jednak świeciło przez mgły, dzięki czemu mniej się pociłem.

Franciszek Reinstein.

Nekrologja.

Ś. † P.

Antonina z Bekerów NIVET,

obywatelka miasta Warszawy,

po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 20 maja r. b., przeżywszy lat 84. Pogrążeni w nieutulonym żalu synowie, synowa i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 23-im maja r. b., w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **11-ej** przed poł., oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—2457

Ś. † P.

Roman Górecki,

właściciel dóbr Polichowo w pow. płockim,

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, przeniósł się do wieczności w dniu 20-ym maja r. b., w wieku lat 66. W nieutulonym żalu pozostała żona, dzieci i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 22-im maja, o godzinie **5-ej** po południu do kościoła parafjalnego w Pilichowie, a dniu następnym, po nabożeństwie, na pochowanie zwłok na cmentarzu miejscowym. 2458

† W Nowo-Aleksandrji w dniu 21-ym maja r. b., przeżywszy lat 27, zakończył cichy, a zacny swój żywot

ś. p. Kazimierz Skrzetuski,

syn Jana i Eufrozyny z Przybyszewskich. Stroskani rodzice, bracia, siostry i bratowe zapraszają rodzinę i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok, odbyć się mające we wtorek, dnia 22-go maja r. b., oraz na pogrzeb w dniu 23 maja, we środę, na cmentarzu włostowickim. 2471

Ś. † P.

Eleonora Kazimiera z Bibrichów Szymańska,

żona obywatela m. Włocławka,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła w Panu dnia 20-go maja 1894 r., przeżywszy lat 33. Stroskany mąż i matka zapraszają krewnych i życzliwych na wyprowadzenie zwłok z domu własnego dnia 22-go maja, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz nowy w Włocławku. 2—593

B. P.

REGINA GOLDBERG,

po długich cierpieniach, w dniu 20-ym maja zakończyła życie, przeżywszy lat 22.

Pozostali w smutku: matka, siostry, brat, bratowa i szwagrowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 22 maja, to jest we wtorek, o godzinie **3-ej** po południu, z domu przy ulicy Śliskiej Nr 30 na cmentarz wyznania mojżeszowego. 2450

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 21-go maja. (*Tel. Ajen. półn.*) — *Birż. wied.* słyszały, że wkrótce do rady państwa zostanie wniesiony projekt prawa, w myśl którego sprawy finlandzkie, mające ogólno-państwowe znaczenie, mają być decydowane przez Najwyżej zatwierdzone opinje rady państwa. Senat i sejm finlandzki zaś będą występowały z przedstawieniami.

Petersburg 21-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Profesor uniwersytetu kijowskiego, Cytowicz, opracował projekt nowej ustawy dla przedsiębiorstw akcyjnych. Za podstawę projektu wzięto prawodawstwo niemieckie. Dla gubernij Królestwa Polskiego zaprojektowane zostały specjalne prawa.

IZBY ROLNICZE.

Berlin 21-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Pruska izba deputowanych przyjęła dzisiaj w trzeciem czytaniu projekt organizacji izb rolniczych po zgodzeniu się rządu na to, aby organizacja nie była przymusowa.

NAPAD NA MISJE.

Paryż 21-go maja. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — W Haianfu, w Chinach, zniszczono i spalono misję francuską. Misjonarzy zelżono i uwięziono.

WYPADEK W TEATRZE.

Paryż 21-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W teatrze Moncey, podczas widowiska podróży po Szwajcarji, połączonej z wykolejeniem pociągu i wystrzałami, kilku grających doznało poranienia.

ZARĘCZYNY.

Rzym 21-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*).— Dwaj irredentyści zapowiedzieli w izbie interpelacje z powodu nastąpić mających zaręczyn włoskiego następcy tronu, księcia Neapolu, z arcyksiężniczką austrjacką.

ZAWIESZENIE KONSTYTUCJI.

Belgrad 21-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Ukaz królewski o zawieszeniu konstytucji dowodzi szkodliwości dzisiejszej ustawy konstytucyjnej, przy której utrzymanie porządku w kraju nie było możliwem i nagania namiętności stronnictw. Przywrócona konstytucja z r. 1869-go ma wysoki census wyborczy dla $^2/_3$ członków skupczyny, gdy jedną trzecią mianuje król.

Belgrad 21-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Autorem przywróconej konstytucji z r. 1869-go był Risticz. Prezesem najwyższej izby obrachunkowej mianowany Stefanowicz, postępowiec; prezesem trybunału kasacyjnego Babowicz, liberał.

Belgrad 21-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Opinja publiczna przyznaje, iż rząd przywracając dawną konstytucję wobec niemożliwości utrzymania dzisiejszej znalazł najlepszą drogę wyjścia; pomimo bowiem zamachu stanu nie następuje rząd szabli. Wybory do nowej skupczyny odbędą się niezwłocznie. Kristicz, słynący z żelaznej ręki, objął prezydjum rady stanu. Wybór ten jest rękojmią zmiażdżenia rewolucyjnych prądów wśród stronnictwa radykalnego. Dotąd panuje wszędzie spokój. Ludność była odkryciem spisku i orzeczeniem trybunału kasacyjnego przygotowaną do konieczności stanowczych kroków ze strony króla.

Paryż 21-go maja. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— W Marsylji i Awinionie odkryto tajne bandy anarchiczne.

Nowy Jork 21-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W Pensylwanji dwa miljony robotników fabrycznych i górniczych pozostanie wkrótce bez chleba.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Berlin, 20-go maja.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wielką sensację wywołuje tutaj broszura znanego profesora monachijskiego, Kniddego, wydawcy niemieckich aktów parlamentarnych z XV-go wieku i niemieckiego pisma historycznego p. t. *Kaligula*, Studjum o obłędzie cezarów. Autor kreśli jaskrawy obraz rzymskiego imperatora, którego czyny potworne przeciwstawia różnym wydarzeniom dziejów współczesnych.

Ujęto wreszcie w jednym z hotelów tutejszych kupca Ludwika Stamera, którego nazwisko często wspominano w czasie procesu hanowerskiego. Z zawodu trudnił się on szulerką, lecz zanim dosięgła go ręka sprawiedliwości, potrafił ujść za granicę. Gdy rozpoczęto proces w Hanowerze, Stamer bawił w Rydze, gdzie obracał się w kołach sportsmenów. Z osób, zawikłanych w proces hanowerski, już tylko baron Zeidlitz korzysta z wolności, gdyż dotąd nie zdołano wykryć jego miejsca pobytu.

Towarzystwo niemieckie aeronautyczne w ciągu miesięcy letnich, z funduszów przez cesarza ofiarowanych, zamierza puścić w powietrze cały szereg balonów z instrumentami, automatycznie zapisującemi własności powietrza, w przestrzeniach, dla organizmów ludzkich niedostępnych. Kto balon taki, nieuszkodzony, odstawi władzom, otrzymuje nagrodę 50 marek.

Na scenie królewskiej dramatycznej wystawiono wczoraj po raz pierwszy czteroaktową komedję „Obrońca cnoty", przerobioną z hiszpańskiego oryginału Lopeza de Vega „El mayor imposible" przez Eugenjusza Zabela, odpowiednio do wymagań scenicznych. Jest to sztuka, którą taki znawca literatury hiszpańskiej: jak Schack, nazwał arcydziełem pod względem wdzięku i humoru.

Treść sztuki stanowi urocza intryga miłosna, rozgrywająca się na dworze królowej neapolitańskiej, kończąca się podwójnem małżeństwem. Główne figury królowej i Djany, dzięki starannej grze panien Poppe i Hochenberger, drgały życiem i prawdą.

Przed zamknięciem sezonu i teatr berliński jeszcze się zdobył na wielki wysiłek, wystawiając „Fausta" część I. W roli Małgorzaty panna Szarlotta Boch była bardzo dobrą. Krausneck jako Faust był figurą bardzo udatną, natomiast Mefisto Suskego był zbyt jaskrawy. *K.*

✲

Rzym, 16-go maja.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Tajny kardynalski konsystorz jest stanowczo naznaczony na dzień pojutrzejszy, 18-ty b. m., a publiczny na dzień 21-szy. Na pierwszym zamianowani będą dość liczni biskupi różnej narodowości i ogłoszeni kardynałami: ksiądz Sancha y Norwas, arcybiskup Walencji w Hiszpanji; ks. Ferraris, nowy arcybiskup medjolański; ks. Mauri, arcybiskup Ferrary; ks. Svampa, arcybiskup boloński; ks. Segna, asesor św. Oficjum czyli Inkwizycji i o. Steinhuber, jezuita. Na konsystorzu publicznym nowi kardynałowie przytomni *in Curia* otrzymają czerwony kapelusz z rąk Papieża, a po tym konsystorzu odbędzie się drugi, tajny, na którym będą mianowani inni biskupi. Monsignor Wieńczysław Giannuzzi wyjedzie po konsystorzu jako ablegat apostolski do Walencji, wioząc biret kardynalski tamecznemu arcybiskupowi, a hr. Fryderyk Sacconi ze straży szlacheckiej Papieża zawiezie mu jednocześnie czerwone *zucchetto*, czyli myckę.

Onegdaj w kościołku wiejskim na drodze do Albano obchodzono święto ludowe *del Divino Amore*, czyli Boskiej Miłości, na które się tłumnie udaje gmin rzymski, a osobliwie lud z Transteweru. Jest to odwieczna tradycja nie nabożeństwa, ale zabawy i pijatyki. Kobiety są uwieńczone kwiatami, a mężczyźni przygrywają na mandolinach, czyli gitarach rzymskich. Wszystkie dorożki miasta są dnia tego najęte przez gmin i mnóstwo malarzy zwykło się udawać na ten obchód dla robienia odpowiednich szkiców. Jest to jedyny dzień, w którym można widzieć pijanym lud rzymski, tak, iż zamiast *divino amore*, przedmiotem czci publicznej zdaje się być tutaj *amor di vino*, miłość wina, bo gorzałki lud w Rzymie nie używa.

Dzienniki rzymskie zapowiadają na jutro powrót królestwa i dworu, ale inne, nie dziennikarskie, wiadomości każą owszem mniemać, że król przedłuży jeszcze przez dni kilka pobyt swój w Medjolanie, gdzie pomimo niegościnnego przyjęcia, jakie spotkało p. Crispiego, ciągłe teraz objawy uszanowania i przywiązania powtarzają się na cześć króla i królowej ze strony mieszkańców i niezmiernego mnóstwa włochów z innych prowincyj, zebranych tam w tej chwili.

Położenie parlamentarne, o którem telegram prędzej was odemnie zawiadamia, jest zawsze niejasne i niepewne. Trudno przewidzieć, czy p. Crispi nadal się utrzyma. Jest to zresztą, pomimo niektórych skrajnych opinij swoich, jedyny człowiek z istotnym talentem, charakterem i przywiązaniem do dynastji sabaudzkiej, jedyny prawdziwy patrjota wśród moralnej zgnilizny włoskich mężów politycznych, jaką toczący się obecnie proces Tanlonga i jego przyjaciół odsłonił przed zdumionym krajem. Przy takim upadku charakterów i przy wojnie finansowej, stan ekonomiczny Włoch stał się opłakanym, niemal rozpaczliwym. W takiem położeniu odmienny administracyjny ustrój całego półwyspu, oparty na dawnej samoistności prowincji, staje się gwałtowną potrzebą. P. Crispi nie jest mu przeciwny.

Poseł Menotti Garibaldi, syn sławnego jenerała, podał się do dymisji z godności członka parlamentu z powodu, iż prefekt Rzymu, p. Cavasola, innego gościa przed nim przyjął, a on czekać musiał. Rys ten dowo-

dzi skromności i uczucia równości u pewnych liberałów!

Fortepianista rzymski, *maestro* Jan Sgambati, uczeń Liszta, otrzymał od cesarza Wilhelma komandorski krzyż orderu korony pruskiej. *D.*

*

Antwerpja, 15-go maja.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wystawa nasza nowe dzisiaj obchodzi święto. Król Leopold II-gi o godzinie 1-ej min. 29 z południa przybył osobnym pociągiem wprost przed pawilon dworski w pobliżu Salle de fêtes, gdzie przedwczoraj otwarto wiosenną wystawę ogrodniczą..

Obszerna Salle de fêtes robi wrażenie olbrzymiego bukietu, którego różnobarwne desenie wypełniają piękne azalje, orchidee, pelargonje. Belgji w międzynarodowym turnieju kwiaciarstwa palma zwycięstwa przypadła w udziale. Medal złoty otrzymała firma „Jakub Makoy" w Leodjum, nagrodę królewską bracia de Smet z Ledębergu pod Gandawą.

Gdy mowa o kwiatach, nie podobna zamilczeć o pięknem „Longchamps fileuri", urządzonem w parku miejskim wczoraj przez stowarzyszenie „Anvers en Avant" ze współudziałem zarządu miejskiego, władzy wojskowej oraz kilku towarzystw sportowych. Obok pięknego corso, welocypedystów, jeźdźców, powozów jedno- dwu- i czterokonnych, przybranych w kwiaty, mieliśmy sposobność podziwiania wyścigów wioślarskich po stawie parkowym w łodziach, przybranych w zieleń i kwiaty. Najciekawszem jednakże było przedstawienie dowcipnej komedyjki z XVI-go stulecia p. t. „Trompeur trompe", na scenie zbudowanej na wodzie.

Przybyły tu w sobotę parowiec, „Eduard Bohlen", wysadził na ląd 150 typowych mieszkańców Konga, pochodzących z różnych szczepów, którzy dzisiaj już zainstalowani zostali w swoich siedzibach. Obok czarnych pasażerów znajdował się na pokładzie „Eduarda Bohlen", w przejeździe do Hamburga, były kanclerz Kamerunu, Leist, odwołany przez rząd niemiecki z dotychczasowego stanowiska, wskutek nadużyć, jakich się dopuszczał. Pan Leist, który z upragnieniem przez szereg reporterów był tutaj oczekiwany, nie opuścił w ciągu dwudniowego prawie przystanku w porcie antwerpskim ani na chwilę swojej kajuty.

Kursuje pogłoska o wizycie, którą 87-iu krezusów amerykańskich zaszczyci wystawę antwerpską. Towarzystwo to, przebywające obecnie w Wenecji, podróżuje po stolicach europejskich osobnym, z przepychem urządzonym pociągiem. Z Wenecji uda się ono do Pesztu, Wiednia, Berlina, Paryża, a następnie podobno do Antwerpji.

B. K.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 21-go maja. (*Telegram pryw. Kur. Warsz.*) — Na rynku pieniężnym tutejszym gotówka była dziś płynną, skutkiem czego renty niemieckie miały dziś tendencję mocną. Ruble i inne wartości russkie trzymały się cokolwiek mocniej. W porównaniu z onegdajszemi kursami poprawiły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych i dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 10 fen., krótki Petersburg o 40 fen., a Petersburg długoterminowy o 35 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie niżej o drobnostkę (168.—), a długoterminowe o 25 fen. (162.25). Listów zastawnych ziemskich i listów likwidacyjnych nie notowano, podczas gdy pożyczki wschodnie podniosły się o 80 kop. w obu terminach. Mniej płacono za $4\frac{1}{2}\%$ listy zastawne russkie; więcej natomiast za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go i kupony celne (326.20). Akcyj kredytowych austrjackich nie notowano. Dyskonto prywatne spadło o $\frac{1}{8}\%$ ($1\frac{5}{8}\%$.

Berlin 21-go maja. (*Telegram prywatny Kur. War.*) — (Giełda zbożowa i produktowa.)

Rynek zbożowy miał dziś tendencję zwyżkową. Szczególniej żyto w mocnym nastroju z powodu szkód, jakie mrozy wyrządziły; towar gotowy podrożał o 4 mar. 75 fen., a dostawowy o 5 m. Spirytus miał dążność zwyżkową.

Berlin 19-go maja. (Notowania urzędowe giełdy). —

Pil.ban.ras. w tr. nat.	219.60	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	218.50	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	218.20	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	216.10	" " dł.	—.—
Bil. ban. russ. nadost.	220.—	Weksle na Paryż kr.	—.—
Wschodnia poż. II em.	69.20	" " dł.	—.—
Listy zast. I-ej serji	—.—	Żyto w tow. gotow.	114.75
		Żyto na wiosnę	118.75

Kursy z dnia 19-go maja: 219.35, 218.40, 217.80, 215.75, 219.75, 69.70, —.—, —.—, 110.—, 113.75.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 21-ym maja r. b.— Dowóz na targ praski w dniu dzisiejszym wynosił tylko 8 wagonów, z których 7 owsa i 1 wagon jęczmienia. Usposobienie targu było słabe. przy zniżkowej dążności notowań. Żyto słabo, wyborowe nabywano po 40 do 41 kop., średnie po 36 do 39 kop., ordynaryjne po 34 do 36 kop. Owies w spokojnej tendencji, wyborowy sprzedawano po 74 do 80 kop., średni po 60 do 70 kop. i ordy-naryjny po 54 do 58 kop. Gryka osiągała stosownie do dobroci ziarna po 68 do 72 kop. Jęczmień spokojnie, za towar na paszę płacono po 46—50 kop. Dla kaszy jaglanej tendencja była słabą, płacono po 60 kop. do 74 kop. względnie do dobroci ziarna.

Gdańsk, dnia 19-go maja r. b. — Pszenica, szczególniej w towarze krajowym, była dziś cokolwiek więcej poszukiwaną. Płacono za polską tranzyto pstrą obsadzoną 724 gram. 88 mar., jasno-pstrą 740 gram. 93 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na maj-czerwiec 94 mar. w zaofiarowaniu, 93 m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 94 mar. w zaofiarowaniu, 93 m. w poszukiwaniu, na sierpień-wrzesień 98 mar. płacono, na wrzesień-październik $100\frac{1}{2}$ mar. płacono, na październik-listopad $102\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, 102 m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 1895 r. 110 mar. w zaofiarowaniu, $109\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 95 mar. Wypowiedziano 25 tonn. Żyto krajowe było więcej poszukiwane i cokolwiek wyżej płacono. Płacono za polskie tranzyto 726 gr., 732 gram. i 741 gr. 71 mar. Wszystko za 714 gr. i tonnę. Terminy: na maj-czerwiec dolno-polskie $69\frac{1}{2}$ m. w zaofiarowaniu, 69 m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 68 mar. płacono i w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień dolno-polskie 71 mar. w zaofiarowaniu. 70 mar. w poszukiwaniu, na sierpień - wrzesień dolno-polskie 72 mar. w zaofiarowaniu, 71 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie $72\frac{1}{2}$ mar. płacono, na październik-listopad dolno-polskie $73\frac{1}{2}$ mar. płacono, na listopad-grudzień krajowe 106 mar. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 71 mar, tranzytowego 70 mar. Wypowiedziano 50 tonn. Jęczmień targowano russki tranzyto 635 gr. i 641 gr. 62 m., 674 gr. 67 mar. za tonnę. Owies krajowy ładny 130 mar. za tonnę płacono. Wyka polska tranzyto 108 m. za tonnę targowano. Łubin polski tranzyto niebieski 79 m., 80 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem średnie 2.75 m. m. za 50 kilogr. płacono. Spirytus słabiej, nie podlegający cłu w towarze gotowym 47 mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 27 mar. w poszukiwaniu, na maj 27 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec $27\frac{1}{4}$ mar. w poszukiwaniu. Cukier Magdeburgu miał tendencję słabą. Kurs w Gdańsku 220.30 m. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Leonowi Br.* — Zkądże my możemy wiedzieć, kto podał ogłoszenie o nowem przedsiębiorstwie, poszukującem współpracowników? Przy podawaniu inseratu nikt nie jest obowiązany do składania legitymacji lub dowodów osobistych. Skoro sz. panu tak wiele zależy na rzeczonej informacji, nie pozostaje nic innego, jak drogą ogłoszenia prosić stronę zainteresowaną o dostarczenie pod pańskim adresem bliższych szczegółów.

— *Prenumeratorowi z prowincji.*— Najlepiej szukać zajęcia za pośrednictwem ogłoszenia, kantory stręczeń niewiele tu pomogą. Składy nasion, jakkolwiek specjalnie się tem nie zajmują, przy sposobności jednak klijentom swoim pośrednictwem służyć mogą.

— *Emerytowi.* — Legalizacja dokumentów zagranicznych, plac św. Aleksandra, 8. Zawiadującym jest rz. r. st. Wieniawski.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr- 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 9 (21) Мая 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).